

KURIER POLSKI

Rok V

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Naczelny redaktor 19-07
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 - 22

Środa, dnia 14 września 1949 r.

Konto PKO „Zryw“ nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto żyrowe nr 5622
w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy

Nr 253

Polska delegacja handlowa
wyjechała do Moskwy

Dnia 12 bm. odleciała samolotem do Moskwy 13-osobowa polska delegacja handlowa z ministrem handlu zagranicznego inż. Tadeuszem Gede na czele, w celu ustalenia listy towarowej i podpisania protokołu na rok 1950 do 5-letniej umowy z dnia 26. 1. 1948 r. o wzajemnych dostawach towarów między Polską a Związkiem Radzieckim.

W skład delegacji wchodzi m. in.: dyr. dep. eksportu Min. Handlu Zagr. Drozdowski, wicedyr. dep. traktatów — Dodziuk oraz eksperci. (PAP).

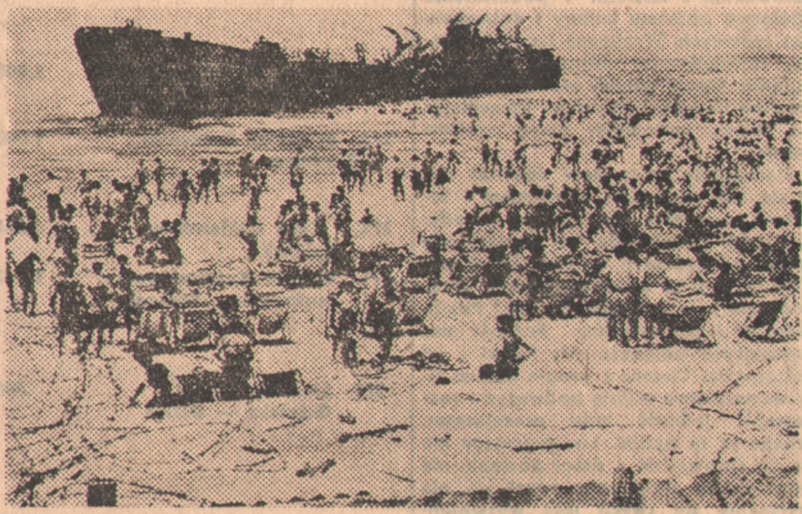
Zakończenie kongresu
obrońców pokoju

W NIEDZIELE przed południem zakończył się trwający 6 dni ogólno-amerykański kongres obrońców pokoju w Meksyku z udziałem około tysiąca delegatów z wszystkich krajów kontynentu amerykańskiego. W ostatnim dniu obrad przemawiali Juan Marinello, Gonsalez Martinez i Lombardo Toledano. Potępiając knowania podżegaczy wojennych, mówcy apelowali o zjednoczenie sił narodów Ameryki w walce o pokój. Na sobotnim posiedzeniu wieczorem uczestnicy kongresu uchwalili końcową rezolucję oraz manifest.

Po raz pierwszy w historii Polski

Prezydent RP dokonał promocji
absolwentów szkoły oficerskiej

Przed rokiem toczył się tu bój...



Aczkolwiek działania wojenne w Palestynie już dawno ustały, wszędzie natrafić można na ślady wojny. Na plaży nadmorskiej w pobliżu Tel-Awivu zasieki z drutu kolczastego i wrak zatopionego okrętu przypominają o niedawnych jeszcze walkach.

W ub. niedzielę odbyła się uroczystość promocji absolwentów oficerskiej szkoły piechoty, na którą przybyli: Prezydent RP Bolesław Bierut i minister ON marszałek Michał Żymierski.

Przy dźwiękach hymnu narodowego wkrocza na plac oddział podchorążych ze sztandarem, udekorowanym orderem Grunwaldu III kl. Po podniesieniu flagi na maszt rozległy się dźwięki hymnu narodowego. Przed frontem absolwentów szkoły przechodzą: Prezydent Bierut i marszałek Żymierski pozdrawiając podchorążych.

Rozpoczyna się uroczysta promocja. Szeregami wchodzi na trybunę podchorążowie. Po raz pierwszy w historii Polski promuje osobiście Prezydent Rzeczypospolitej.

„Mianuję was podporucznikiem piechoty” — mówi Prezydent, gratulując każdemu z osobna.

Prymus szkoły Mieczysław Poczęty otrzymuje z rąk Prezydenta pamiątkowy zegarek za wybitne wyniki w nauce. Następnie na mównicę wstępuje Prezydent R. P. wygłaszając przemówienie do nowomianowanych oficerów.

W imieniu absolwentów szkoły odpowiada Mieczysław Poczęty.

Po odegraniu hymnu narodowego, przed najwyższymi dostojnikami państwa odbyła się defilada młodych oficerów.

PODZAS uroczystej promocji Prezydent Bierut wygłosił następujące przemówienie:

„Obywatele oficerowie, podchorążowie i żołnierze!

W uroczystym dniu promocji pragnę przekazać wam gorące i serdeczne pozdrowienia w imieniu własnym i w imieniu władz państwowych.

Godność oficera Wojska Polskiego w Polsce Ludowej jest nie tylko zaszczytna — jest wysoce odpowiedzialna. Odrodzone Wojsko Polskie służy dzisiaj nie klasom wyzyskiwaczy, ale ludowi pracującemu. Żołnierz polski, a w szczególności oficer, dowódca i wychowawca żołnierza, powinien pamiętać o ścisłym związku wojska z ludem — tej podstawowej sile, na której opiera się Polska Ludowa.

I dlatego nową kadrami oficerską odrodzonego wojska zaliczamy do sił przodujących w Polsce Ludowej. Oficerowie ludowego wojska uczą setki tysięcy żołnierzy wierności dla ludowej ojczyzny, uczą jak jej bronić, jak jej służyć.

Jesteśmy państwem pokojowym. Chcemy, by pokój zapanował na świecie, aby wszystkie narody rozwijały się gospodarczo i kulturalnie, aby podnosiła się na wyższy poziom nauka i technika, by rósł dobrobyt mas ludowych. Na nikogo nie będziemy napadać — ale bronić będziemy do ostatniego tchu w piersiach naszej niepodległości, naszej suwerenności, naszego prawa do rozwoju i budowy lepszego życia. Wy, żołnierze, stoicie w pierwszym szeregu mas ludowych Polski, walczących o budowę nowego, lepszego ustroju, o pokój i socjalizm. Naród szacunkiem i miłością otacza swe ludowe wojsko. Otacza je gorącym uczuciem i dumny jest z wyników waszego wykszolenia, dumny jest z tego, że pracujecie skutecznie, że podnosicie na wysoki poziom sztukę wojskową, że nie szczędzicie trudu i wysiłków, gotowi w każdej chwili twardo i nieustępliwie bronić niepodległości swej ludowej ojczyzny. Lud pracujący Polski uważa was za swe najlepsze dzieci. Uczcie się.

Życzę wam powodzenia w pracy. Życzę, abyście szkoląc się i doskonaląc podnosili stale siłę bojową ludowego wojska — zbrojnego ramienia ludu polskiego w jego walce o pokój.

Niech żyje Odrodzone Wojsko Polskie, oręż Polski Ludowej!

Niech żyje niepodległa, idąca do rozkwitu, ku chwale, ku socjalizmowi Polska Ludowa!

Samobójczy krok

Przebieg obrad konferencji waszyngtońskiej wskazuje coraz wyraźniej, iż prowadzona od szeregu lat przez Stany Zjednoczone ofensywa gospodarcza przeciw Wielkiej Brytanii, wkrocza w stadium decydujące. Zza dymnej zasłony frazesów o „bezinteresowności pomocy amerykańskiej“ wyzieraają nagie fakty, tak wymowne, iż winny one rozwiać resztki złudzeń i tych Brytyjczyków, którzy wierzyli jeszcze w dobrą wolę Waszyngtonu.

Zgoda na inwestycje kapitału amerykańskiego w strefie szterlingowej, otwierająca szeroko wrota imperium brytyjskiego dla potentatów Wall Street, oznacza w praktyce całkowite jego opamiętanie i podporządkowanie kierownictwu amerykańskiemu, w ciągu najbliższych lat.

Jakie przyczyny skłoniły rząd brytyjski do przedsięwzięcia tego samobójczego kroku?

Głęboki kryzys ekonomiczny, jaki przeżywa Wielka Brytania po drugiej wojnie światowej, wiąże się ściśle z gwałtownym rozszerzeniem się wpływow gospodarczo - politycznych Stanów Zjednoczonych, usiłujących drogą szerokiego eksportu kapitału i podporządkowania sobie gospodarki całego świata, uniknąć coraz wyraźniej zarysowującego się kryzysu. Jednym z narzędzi dla realizacji tego planu miała być „pomoc marshallowska“. Spełniła ona swoje zadanie, uzależniając realizację brytyjskich planów gospodarczych od dobrej woli Waszyngtonu. Równocześnie plan Marshalla umożliwił pokierowanie w ten sposób gospodarką innych państw zachodnio-europejskich, aby skutecznie zaszczytnie Wielką Brytanię. Choć więc eksperyment marshallowski nie spełnił wszystkich pokładanych w nim nadziei i groźba kryzysu w dalszym ciągu wisi nad USA, jednak umożliwił wkroczenie w drugie stadium ofensywy przeciw W. Brytanii, otwierając drogę do szerokiej penetracji kapitału amerykańskiego, a tym samym ułatwia zadanie decydującego ciosu imperium brytyjskiemu.

Sprawa ta staje się dla Stanów Zjednoczonych coraz bardziej palącą, jeśli się zważy olbrzymi deficyt budżetu państwowego USA. Zastąpienie państwowej „pomocy“ przez wywóz na wielką skalę kapitałów prywatnych, idzie zarówno po linii interesów Waszyngtonu, jak i Wall Street.

Aby uczynić W. Brytanię bardziej skłonną do „dobrowolnego“ wyrzeczenia się swych praw, Stany Zjednoczone zastosowały więc presję ekonomiczną, m. in. redukując kredyty marshallowskie.

Jak wynika z ostatnich doniesień, metoda ta odniosła skutek. Widocznie rząd brytyjski poszedł już zbyt daleko we „współpracy“ ze Stanami Zjednoczonymi, angażując poważnie swój prestiż, jak i wiążąc się ściśle z systemem naktów polityczno-wojskowych. Nie wydaje się jednak, aby ostatnie posunięcie przyczyniło się do wzrostu zaufania społeczeństwa brytyjskiego do polityki rządu i umożliwiło wyjście Wielkiej Brytanii z błędnego koła, nawet na krótszą metę. Zdaje sobie z tego dobrze sprawę także poważny odłam prasy brytyjskiej, której łamy wypełnione są słowami żalu i goryczy. Żal ten jest tym większy, że i Strasburg nie spełnił pokładanych w nim nadziei.

Sensacyjna afera w Austrii

Wysocy urzędnicy
oskarżeni o szmugiel

W KOLACH politycznych i gospodarczych stolicy Austrii sensację wywołało aresztowanie przez policję szeregu wysokich urzędników komisji handlu zagranicznego z szefem tej komisji, radcą Bobiesem na czele. Bobies i jego podwładni oskarżeni są o szmuglowanie i sprzedawanie następnie na czarnym rynku olbrzymich ilości cukru ze Szwajcarii.

Równocześnie, pod tym samym zarzutem, aresztowano prokurenta austriackiego biura wymiany towarowej Kucharika i dyrektora oddziału komisji handlu zagranicznego w Linzu Glasera, który okazał się — jak to wyszło na jaw w czasie śledztwa — byłym wysokim oficerem SS i SD, winnym szeregu przestępstw wojennych w Czechosłowacji.

Wielkie powodzenie
wystawy polskiej
w Moskwie

O OGROMNYM powodzeniu polskiej wystawy przemysłowej w Moskwie świadczy niesłabnąca wciąż frekwencja w pawilonach wystawowych.

Dotychczas obejrzało już wystawę przeszło 225 tys. osób.

Nieudany przelot
przez Atlantyk

DWAJ LOTNICY, którzy ubiegłej nocy wystartowali z Lizbony w zamiarze dokonania przelotu bez lądowania do Nowego Jorku, na pokładzie lekkiego samolotu, musieli z powodu braku benzyny wylądować na Azorach.

Uchwały konferencji
pracowników nauki i produkcji

Na pierwszej w Polsce wspólnej naradzie przedstawicieli nauki — profesorów Politechniki Śląskiej w Gliwicach i robotników — czołowych racjonalizatorów przemysłu uchwalono następujące formy zblżenia i stałej współpracy Politechniki Śląskiej z klubami wynalazczości robotniczej, racjonalizatorów, z klasą robotniczą: Profesorowie Politechniki Śląskiej zobowiązują się: 1) objąć patronat nad klubami wynalazczości robotniczej, uczestniczyć w zebraniach klubów, klasyfikować wynalazki i ułatwić wprowadzenie ich w życie. 2) zorganizować na życzenie wykłady w zakładach pracy, przeznaczone dla przodujących pracowników przemysłu, wynalazców i racjonalizatorów. 3) zapraszać przodujących pracowników przemysłu na

teren Politechniki dla zapoznania ich z pracami naukowymi i badawczymi. 4) wziąć udział w opracowaniu wynalazków robotniczych w tych zakładach, gdzie nie ma odpowiednich do tego warunków technicznych oraz ukończenia pracy nad wynalazkami z udziałem samych wynalazców robotniczych.

Otwarcie Targów
w Pradze

PREMIER Zapotocky w obecności innych członków rządu czechosłowackiego i licznych gości zagranicznych dokonał otwarcia 50 jubileuszowych Targów Międzynarodowych w Pradze.

Strajk marynarzy we Włoszech

Policja na pokładzie statku

STRAJK marynarzy statków pasażerskich w Genui, Neapolu, Triście trwa już piąty dzień. Minister marynarki handlowej Saragat, który przybył do Genui, odrzucił wszystkie żądania marynarzy, domagając się powrotu do pracy i wydając nakaz niewpuszczenia sekretarza federacji marynarzy — kapitana Giuletiego na pokład statków w celu skontaktowania się ze strajkującymi marynarzami. Mając poparcie Saragata, armatorzy rozpoczęli w prasie oszczerczą kampanię przeciw strajkującym i zorganizowali bezprzekładną prowokację wobec załogi statku „Pace“. Policja wkroczyła mianowicie na pokład tego statku, usiłując pod groźbą użycia broni, zmusić strajkujących do jego uruchomienia. Marynarze nie chcieli przystąpić do pracy, a widząc przeważającą siłę policji, usiłowali zbiec.

bić przez kordon policji, jednakże 40 pozostałych policja zmusiła do podniesienia kotwicy. Prowokacja ta wywołała olbrzymie wzburzenie wśród marynarzy, zdecydowanych walczyć aż do zwycięstwa. Prasa rządowa kontynuując w dalszym ciągu nagonkę przeciwko marynarzom, zapowiadając różne represje.

Strażacy londyńscy
manifestują

CENTRALNYMI ulicami Londynu przebiegał w poniedziałek pochód protestacyjny pracowników straży pożarnej. Niesiono transparenty z napisami, domagającymi się podwyżki płac. W pochodzie uczestniczyli prócz pracowników straży pożarnej Londynu również przedstawiciele strażaków z całej Anglii.

Państwo Ludowe w trosce o wieś

Z przemówienia Prezydenta RP - Bolesława Bieruta

(Zakończenie)

Jakie plony przyniosła dotychczas polskiemu ludowi pracującemu władza demokratyczno-ludowa!

Pierwszym jej krokiem było wywła-

Z DZIA

We wspólnym szeregu

W Warszawie zakończył niedawno swe obrady kongres partyzancki organizacji kombatanców, w którym wzięli udział delegaci z całego kraju, reprezentujący tych wszystkich, którzy na różnych odcinkach frontu walki z faszyzmem toczyli bój o prawdziwą wolną i prawdziwą niezawisłą Polskę. Połączyli się na tym kongresie żołnierze regularnej Armii Polskiej, żołnierze partyzanckich oddziałów więźniowie polityczni i uczestnicy zbrojnych powstań, połączyli się ci wszyscy, którzy różnymi drogami zmierzali ku temu samemu celowi. Powstała zwarta silna organizacja, będąca awangardą sił walczących o pokój, bowiem w szeregach jej znajdują się ludzie, którzy poznali dobrze smak wojny i mają jej dość na całe życie.

Na kongresie nie zabrakło przedstawicieli żadnego wojskowi, żadnej partii politycznej, nie zabrakło księży-patriotów. Nie zabrakło również delegatów Stronnictwa Pracy. Starali się liczyć i biorąc żywy udział w obradach przyczynili się niemało do zjednoczenia związków kombatantów. W składzie władz naczelnych tej jednej, zwartej organizacji znaleźli się następujący członkowie SP: mian. dr Tadeusz Michejda, wicemin. dr Feliks Widły-Wirski, woj. Brzeziński, prof. dr Marian Lityński, poseł Aleksander Olchowicz i Stanisław Idziar. W połączonych organizacjach b. uczestników walk z faszyzmem Str. Pracy jest więc reprezentowane b. poważnie. Zarówno w zarządzie, jak i w szeregach. Ten duży udział Str. Pracy we wspólnych, kombatanczej organizacji, jest dowodem na udział jego członków w długoletnich walkach o pewne wyzwolenie naszego kraju.

szczenie obszarów i oddanie ziem, którzy na niej pracowali — chłopom i robotnikom rolnym. Na ziemi niespełna 10 tysięcy obszarników w województwach centralnych i wschodnich pracuje obecnie pół miliona rodzin chłopskich. Na Ziemiach Odzyskanych otrzymało gospodarstwa rolne 600 tysięcy rodzin chłopskich.

Władza ludowa wywłaszczyła kapitalistów w olbrzymiej większości obcych, a przemysł, transport, wielkie przedsiębiorstwa handlowe i banki uczyniła dobrem ogólnonarodowym. Dzięki temu chłop otrzymuje coraz większą pomoc w swej gospodarce ze strony państwa: coraz więcej narzędzi i maszyn rolniczych, kredyty na zakup niezbędnego sprzętu, inwentarza, nasion, planowy zbiór produktów rolnictwa.

Władza ludowa dopiero potrafiła zabezpieczyć materialnego i finansowego chłopca przed rujnującymi wahaniami cen, potrafiła zapewnić mu rentowną cenę zboża.

Władza ludowa nie jest i nie będzie w coraz większym stopniu gospodarstwom chłopskim pomoc agronomiczną, weterynaryjną, hodowlaną. Popiera ona rozwój spółdzielczości na wsi oraz rozwój wszelkich form zespołowej samopomocy chłopskiej.

Ale najcenniejszym skarbem Polski Ludowej jest człowiek. Troska o rozwój człowieka to najważniejsze zadanie władzy ludowej. Rady kapitalistyczno-obszarnicze i dzisiejsze wsteczność usiłowały i usiłują dotąd trzymać mas ludowe w ciemności, tumanie je oszuziem i szyć im w głowy strachy, przesady, plotki, groźby wojenne, niewiarę we własne siły. W ten sposób usiłują oni hamować osiągnięcia władzy ludowej. Państwo ludowe czyni wszystko, aby wzmocnić rozwój oświaty ludowej, aby pomóc w wydzwignięciu się mas pracujących na wyższy poziom życia kulturalnego. Upowszechnienie kultury to jedno z czołowych haseł ludu pracującego. Przed wojną istniało 169 szkół rolniczych z niespełna 7 tysiącami uczniów. Dziś w 200 liceach i 500 z górą szkołach rolniczych uczy się 35 tysięcy synów i córek chłopskich, czyli 5 razy więcej niż przed wojną. Ale prócz tego istnieje dziś około 6 tysięcy ośrodków przysposobienia rolniczego, obejmujących przeszło 250 tysięcy uczestników. Przed wojną istniało 15 i pół tysiąca szkół wiejskich powszechnych, dziś jest ich przeszło 20 tysięcy, a obejmują one o 100 tysięcy dzieci wiejskich więcej niż przed wojną. W szkołach średnich było przed wojną nie więcej niż 10% młodzieży chłopskiej, dziś dzieci chłopskie stanowią już 1/3 część ogółu młodzieży szkół średnich i 1/4 część młodzieży szkół wyższych, a liczby te będą się coraz szybciej zwiększać w najbliższych latach.

Niemniej ważną troską władzy ludowej jest zabezpieczenie zdrowotności wsi, rozwój ośrodków zdrowia i pomocy lekarskiej, walka z chorobami zakaźnymi. Liczba ośrodków zdrowia na wsi jest już dziś 10-krotnie wyższa niż przed wojną. Ośrodki te udzielają bezpłatnej pomocy lekarskiej w zakresie ochrony zdrowia matki i dziecka, gruźlicy, jaglicy, chorób wenerycznych, pobierają zaś niewielkie opłaty za porady w lecznictwie ogólnym. Wprowadzone zostały ulgowe opłaty za korzystanie ze szpitali dla małych i średniorolnych chłopów, jak również bezpłatne leczenie chorych psychicznie, niebezpiecznych dla otoczenia. Zmniejszyła się znacznie liczba zgonów wskutek chorób zakaźnych w związku z bezpłatnym leczeniem chorych zakaźnych w szpitalach. Po raz pierwszy chłop w Polsce zaczął korzystać z leczenia w sanatoriach i uzdrowiskach państwowych. W roku ubiegłym korzystało z tych uzdrowisk 6.610 chłopów.

Zadaniem władzy ludowej jest usunięcie upośledzenia kulturalnego wsi w porównaniu z miastem i podniesienie ogólnego poziomu kultury i dobrobytu mas ludowych. Wzajemna łączność między robotnikami i chłopami ułatwiło to zadanie. Oporą władzy ludowej jest sojusz robotników i chłopów. Umocniając ten sojusz, umacniamy nasze państwo ludowe.

Staropolska uroczystość dożynek staje się dziś radosnym przeżyciem i bilansem osiągnięć dla całego narodu, dla ludu pracującego wsi i miast, dla milionów mężczyzn, kobiet, młodzieży i dzieci. Jest to przegląd plonów zjednoczenia ludu pracującego całej Polski, jedność jego wysiłków. Jedność mas pracujących pomnaża siły Polski i jej osiągnięcia. Ciemne i wrogie ludowi siły wsteczności usiłują podważyć i rozszarpać jedność ludu pracującego. Próżne są te wysiłki. Lud pracujący nie da się sprowadzić z drogi postępu, nie dopuści do osłabienia swych sił, nie wyrzeknie się swych idei wyzwoleniczych. Wprost przeciwnie. Jeszcze mocniej zespolą się nasze szeregi, jeszcze wydajniejsza stanie się nasza praca, jeszcze z większym zapałem pogłębiać będziemy naszą świadomość, nasze zdobywe wiedzy i kultury.

Rodacy! Bracia Chłopi! Zniwiarci! Zniwiarzeli! Pomnażajmy siły i plony Polski Ludowej! Nie szczędźmy jej swego wysiłku, swego poświęcenia, swej twórczej pracy! Trojskiliwym siłom i uprawie ziemi zapewnimy jeszcze lepsze zbiory! Pogłębiajmy źródła tych osiągnięć — jedność ludu pracującego! Wzmacniajmy sojusz robotników, chłopów i inteligencji pracującej! Życzę Wam wszystkim serdecznie pomocy w pracy! Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna, Ojczyzna robotników i chłopów — Polska Ludowa!

ŁAŃCUCH OFIAR

na odbudowę Zamku Warszawskiego

Narodowe zabytki kulturalne i pomniki historyczne stanowią własność całego narodu. Cały też naród odbuduje zniszczony wandaliskimi rękami Zamek Warszawski, który stanie się łańcuchem wiatącym z naszej przeszłości historycznej do dzisiejszego pokolenia budujące przyszłość.

Redakcja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” wzywa swych wszystkich Czytelników do składania ofiar na odbudowę Zamku. W tym celu otworzyła listę ofiar, która będzie drukowana na łamach swego pisma. Zadeklarowane sumy należy wpłacać na konto Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Bydgoszczy, konto PKO nr VI-1720 (łańcuch ofiar na odbudowę Zamku Warszawskiego). O wpłacie i wezwaniu dalszych osób do kontynuowania łańcucha (podając ich dokładne adresy) prosimy zawiadomić redakcję IKP — Bydgoszcz, Armii Czerwonej 28 — na piśmie.

Lp.	Nazwisko	Kwota zł	Wzywa do kontynuowania łańcucha
268.	dr Zygmunt Herzer Bydgoszcz	500	— — — —
269.	Antoni Motławski Bydgoszcz	1.000	— — — —
270.	Bernard Pokora Chełmno	1.000	— — — —
271.	Aleksander Burski wiceprzewodn. CRZZ. W-wa	1.000	Tadeusza Cwika, wiceprzew. CRZZ [W-wa, Kopernika 36/40], Irene Piwowarską, sekr. CRZZ [W-wa, Kopernika 36/40], Józefa Kofmana, sekr. CRZZ [W-wa, Kopernika 36/40], Juliana Kubiaka, przew. Zarz. Gł. ZZ Prac. Włókien. Łódź, Strzelec-ka 2).
272.	adw. Walerian Krużycki Chełmno	1.000	adw. Helenę Zaleską [Toruń, Szeroka 26/28], adw. Stanisława Kozłowskiego [Toruń, Szeroka 33], dr Egona Tempkiego [Brodnica, Pa-derewskiego 31], dr Konstantego Ankwowskiego [Brodnica, Rzeźnic-ka 1].
273.	dr Stefan Baczyński Brodnica	1.000	Cech Cukierników w Bydgoszczy.
274.	Cech Cukierników Gdańsk	6.054	budown. Aleksandra Olszewskiego [Szczecin, Al. Piastów 68], budown. Józefa Nogaję [Szczecin, Pocztowa 5], budown. Edmunda Szałtrańskiego [Szczecin, Wyznawców 45].
275.	Ludwik Kuźniarkiewicz budowniczy, Szczecin	1.000	Józefa Orla, nac. Urz. Poczt. Telekom [Gdynia 2], Stan. Orzechowskie go, nac. Urz. Poczt. Telekom [Toruń 2], Piotra Wryczę, nac. Urz. PIT [Tczew 2], Waleriego Frąszcza-ka, nac. Urz. PIT [Inowrocław 2], Józefa Zagórskiego, nac. Urz. PIT [Chojnice 2].
276.	Stanisław Strahl Gdańska — DOPIT	500	Mariana Kossowskiego, nac. dyr. Centr. Techn.-Handl., Rzem. i Przem. Pryw. [W-wa, Emilii Piafor 20], mec. Ign. Chabielskiego, gen. sekr. Fundacji Domu Rzemiosła [W-wa, Młodowa 14], Wacława Kielmana wice-przew. Izby Rzem. [W-wa, Młodowa 14].
277.	H. Leman prez. Zw. Zakł. Dosk. Rzem. Warszawa	2.000	mgr Marię Przyjazną [Gdańsk — DO PIT].
278.	Augustyn Sikorski DO PIT — Gdańsk	100	— — — —
279.	Antoni Nowakowski Poznań	250	— — — —
280.	Wiktor Ciuraskiewicz z-ca nac. RUTT. Gdynia	500	Bol. Tarnowskiego, nac. Obw. Urz. Poczt. [Gdynia 1], Wład. Glasnera, przew. ZZ Prac. PIT Kolo RUTT [Gdynia], Bol. Jaworskiego, instr. ruchu DOKP [Gdynia, Ślaska 33], Jana Jendraszewskiego, gł. księgo-wego f-my „Paged” [Gdynia, Świę-tojańska 44].

Portier

TADEUSZ KRASZEWSKI

KLUBU MANKUTÓW

52

Teraz dopiero rozumiem wszystko. To okropne żyć pod ciągłą grozą napadu... I przypuszcza pan, że istotnie został napadnięty w górach? Ograbiony, a może zabity lub ranny? Proszę pana, coż to za nieszczeście!

— Ależ proszę pani, wcale tego nie mówię — prze-ląkł się Gulden gwałtownego wybuchu. — Oczywiście, może po prostu poszedł na dłuższą wycieczkę. Czy nie zostawił przypadkiem jakiej kartki w swoim pokoju?

— Służąca nie mi o tym nie mówiła. Ale może po prostu nie zwróciła na to uwagi. Może pójdziemy do pokoju inżyniera sprawdzić, czy nie ma tam jakiego listu od niego.

Gulden bardzo skwapliwie podjął tę propozycję.

Właścicielka pensjonatu poprowadziła go na pierwsze piętro, do miłego widnego pokoju, który przed kilku dniami wynajął na dwa tygodnie Liczyński.

Ale w pokoju nie znaleźli żadnej wskazówki, która mogłaby naprowadzić na ślad zaginionego. Wszystko raczej wskazywało na to, że Liczyński wyszedł na krótką tylko przechadzkę. Najwidoczniej miał zamiar powrócić z niej przed wieczorem i położyć się wcześniej spać. Na łóżku leżała przygotowana do snu piżama, na nocnym stoliku otwarta powieść Rodziewiczówny — widocznie miał zamiar czytać jeszcze w łóżku przed zaśnięciem. Natomiast na krześle leżał plecak niecałkowicie zapakowany. To wskazywałoby, że mieszkaniec tego pokoju przygotowywał się dopiero do dłuższej wycieczki w góry.

— To wygląda istotnie bardzo niepokojąco — zauważył Gulden, rozglądając się uważnie po pokoju.

— Ach, Boże! — zajęczała dama. — Na pewno stało się jakieś nieszczeście... Że też nie wpadło mi to do

głowy wcześniej! Biedny inżynier! Co mogło mu się przydarzyć!

— Należałoby przepyttać pani pensjonariuszy, czy kto z nich nie widział Liczyńskiego po jego wyjściu z pensjonatu — zaproponował Gulden.

— Takie nieszczeście! — jęczała dalej niewiasta. — Jakie wrazenie wywrze to na moich gościach. Gotowi wyprowadzić się z „Jagódki”. Że też coś podobnego zdarza się w moim pensjonacie! Nigdy w życiu nie miałam podobnego wypadku.

Gulden starał się uspokoić wzburzoną damę i nakłonić ją do zejścia na dół do gości.

— Siedzą teraz przy obiedzie. Spotka ich pan tam wszystkich. Chodźmy do nich. Niech im pan wszystko opowie, bo ja nie czuję w sobie dość sił na to — zgodziła się wreszcie dama.

Rzeczywiście wszyscy mieszkańcy „Jagódki” zebrani już byli w jadalni. Służba czekała tylko na właścicielkę z podawaniem obiadu.

Dama przedstawiła Guldena jako przyjaciela „biednego inżyniera Liczyńskiego, który mieszkał tutaj, wyszedł przedwczoraj na spacer i dotąd nie wrócił, gdyż przydarzyło mu się na pewno jakieś nieszczeście”.

Po tym wstępie Gulden zapytał rzeczowo:

— Czy ktoś z państwa nie widział przypadkiem inżyniera Liczyńskiego po jego wyjściu z pensjonatu? Może ktoś wie, w którą stronę się skierował? Trzeba rozpocząć poszukiwania i każda, najdrobniejsza wskazówka może okazać się bardzo cenną jako punkt wyjścia dla poszukiwań.

Wszyscy goście naraz zaczęli mówić. Powstał gwar podniesionych głosów, ale uwagi były raczej chaotyczne i nie zawierały żadnych pozytywnych wskazówek.

— Może postąpimy inaczej — zaproponował Gulden. — Będę, jeśli państwo pozwoli, pytał państwa po kolei. Każdy zeche sobie przypomnieć co robił w poniedziałek po podwieczorku, gdzie był i czy na swojej drodze nie spotkał inżyniera Liczyńskiego. Zgoda?

Wszyscy zgodzili się na ten system dochodzeń.

— A więc, jeśli wolno, zaczniemy od pani — zwrócił się wobec tego Gulden do młodej blondynki, siedzącej najbliżej. — Co pani robiła po podwieczorku?

— Poszłam do swojego pokoju i położyłam się, ponieważ wieczorem miałam zamiar iść ze znajomymi na dancing. Chciałam więc przedtem odpocząć.

— A zatem nie widziała pani inżyniera?

— Niel! On pierwszy wstał od stołu. Wchodził po schodach na piętro parę kroków przede mną i wszedł do swojego pokoju. Od tej chwili nie widziałam go już więcej — zrelacjonowała rzeczowo panienka.

— Nie więcej nie ma pani do zauważenia? — skończył Gulden swoje śledztwo.

— Niel! Chociaż... — zawahała się.

— Cóż takiego?

— Mój pokój sąsiaduje z pokojem inżyniera. Nie znalazłam pana Liczyńskiego prawie zupełnie. Przez kilka dni jego pobytu nie zamieniłam z nim nawet dziesięciu słów. Zresztą nie wdawał się chyba z nikim w żadne rozmowy. Ale... ściany między pokojami są bardzo cienkie. Inżynier widać źle sypiał, bo często, budząc się w nocy, widziałam w jego pokoju światło. Wie pan — odbłask z jego okna pada na drzewo, które widzę z mego pokoju, leżąc w łóżku. Często też słyszałam, że spaceruje po pokoju. Otóż... jestem prawie pewna, że tego wieczoru, gdy wróciłam z dancingu, położyłam się do łóżka i zgasiłam u siebie światło — widziałam ten odbłask z jego pokoju. I słyszałam kroki...

— To bardzo ciekawe! Dowodziłoby, że wrócił ze spaceru i... wyszedł później...? — zdziwił się Gulden.

— Ale nie schodził na kolację — wtrąciła właścicielka pensjonatu. — Dla gości, którzy się spóźniają, zostawiamy kolację na stole, a herbata stoi w dzbanku przykrytym taką ciepłą czapką. Jest gorąca prawie do rana.

— Dziękuję pani za wskazówki, które mogą okazać się bardzo cenne — powiedział Gulden do blondynki.

— Tylko proszę, niech ich pan nie bierze zbyt poważnie. Mogę się mylić, chociaż... jestem tego prawie pewna!

— Mogę prosić następnych państwa...

NASZ KORESPONDENT ZAGRANICZNY PISZE

GUERNICA

Tragiczna ofiara Luftwaffe i brutalnego terroru Franca

Madryt, w sierpniu
 Aby dać kompletny obraz terroru, jakim się dziś posługuje reżim frankistowski w Hiszpanii, nie trzeba zwiedzać całej Hiszpanii wzdłuż i wszerz. Wystarczy wziąć pod obserwację jeden z tych niezliczonych punktów, w których reżim ten dał się tak okrutnie we znaki, a które do dziś dnia noszą jego znamiona, choć Franco czyni wszystko, co jest w jego mocy, aby zatrzeć ślady swych zbrodni. Punktem takim jest Guernica, dawniejsza stolica baskijska.

Głośna stała się Guernica przed 12 laty, kiedy to hitlerowskie bombowce wypróbowały na tym bezbronnym mieście baskijskim technikę masowego mordowania, zastosowaną nieco później wobec Warszawy i wielu innych miast europejskich. Zewnętrzne ślady tego barbarzyńskiego nalotu niemieckich i włoskich bombowców na Guernikę, które spieszac „na pomoc” generałowi Franco zbombardowały ulice tego miasta zapelnione tłumem mieszkańców w dzień targowy — postaral się reżim frankistowski skrupulatnie usunąć, lecz dokonane od tego czasu dzieło murarza i cieśli oraz kary więzienne nakładane na tych, co zbyt głośno wypowiadają swe myśli, nie zdołały wymazać z pamięci mieszkańców wydarzeń sprzed 12 laty, ani też aktów barbarzyństwa, jakich się w później dopuścił panoszący się reżim.

Historię tego barbarzyństwa można sobie zrekonstruować, jeżeli się poprosi kogoś wtajemniczonego o oprowadzenie po emmentarzu, znajdującym się na wzgórzach miasta.

Tu spoczywają we wspólnej mogile zwłoki mężczyzn, kobiet i dzieci zamakrowanych w tym na locie bombowym z 1937 roku. Obecnie przybył nie znalazłby tej mogiły w ogóle, gdyż nie ma na niej żadnego napisu, ani też żadnej oznaki, która by wskazywała na obojętności w jakich zginęły ofiary tego nalotu.

Ofiary Guerniki leżą na swym własnym emmentarzu gminnym bezimiennie, jak i zapomniani przez wszystkich ubodzy. Natomiast u wejścia do emmentarza pobudowali łangierści wspaniałe grobowce, widoczny z odległości kilku kilometrów, z olbrzymim krzyżem na szczycie, gdzie pochowano z pełnymi honorami wojsk i wśród pompacyjnej obrzędowości religijnych 163 Hiszpanów, którzy „polegli za Boga i Hiszpanię”.

Byli to naturalnie frankiści. W katedrze umieszczono ku ich cześć również tablicę pamiątkową z tym samym napisem, choć szukałbyś w tej katedrze daremnie napisu, wspominającego o niewinnych parafianach, którzy zostali zamakrowani na rynku w r. 1937. Wszędzie to ma stworzyć fikcję, że spośród umarłych są tylko ci chrześcijanami, co padli za sprawę gen. Franco.

I tak jest w całej Hiszpanii. W ten sposób identyfikuje Franco siebie i swoją sprawę z Kościołem i patriotyzmem hiszpańskim.

Basków zamieszkuje w prowincji Baskaja, złości to wszystkim lub wydaje się im śmieszny — gdyż Hiszpanie mają doskonałe poczucie humoru. Baskom bowiem, którzy prowadzą tradycyjną walkę przeciwko scentralizowanej państwowości hiszpańskiej, wydaje się bardzo śmiesznym poгляд, że jakiś polityk madrycki ma być istotą „wybrana przez Boga”.

Wielu spośród nich wyraża otwarcie swa pogardę dla tej koncepcji, a znikoma mniejszość Basków toleruje reżim frankistowski tylko dlatego, że uległa propagandzie, głoszącej, że jeżeli ustąpi Franco, to rozpocznie się druga wojna domowa.

Reżim frankistowski tepi wszystko co przypomina odrębność baskijską. Język baskijski — najstarszy z języków europejskich — jest w szkołach zakazany. Na emmentarzu w Guernice wszystkie napisy na nagrobkach w języku baskijskim są ordynarnie zamazane wapnem. W ratuszu burmistrz kazał wywieść ogłoszenie zawiadające grzywną za wywieszanie w dni świąteczne innych flag niż urzędowych lub falangistowskich. W obu księgarniach w Guernice nie można dostać ani jednej książki o historii lub języku baskijskim, tak samo nie ma takich książek w bibliotece publicznej.

„Oswobodzenie” Guerniki zostało upamiętnione na płycie miedzianej umieszczonej w ścianie

przy wejściu do Casa de Juntas, tj. starego budynku parlamentarnego Basków. Nad napis, pod którym widnieje podpis Franco, głosi, że wśród „oswobodzicieli” były także wojska czarne.

Tkwiając w tym ironię można



To nie Niemcy, a faszystowskie oddziały armii hiszpańskiej delituja przed Caudillo.

WŁOSKI W STOLICY

W najbliższych dniach ukończony będzie remont baru przejściowego przy ul. Chodkiewicza. Barak ten został odnowiony, przy czym zbudowano w nim 2 oddzielne izby dla matek z małymi dziećmi.

Remont baru przeprowadzany jest z kredytów Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Wydział Wczasów Zarządu Miejskiego, który rozpoczął sezon niedzielnej zabawą ludową, obecnie organizuje zabawy w 10 punktach: na Anopolu, Grochowie, Kole, Ochocie, Woli, Marymoncie, Mokołowie, Czerniakowie, Powązkach i Targówku.

W sezonie letnim urządzono 48 takich zabaw, w których udział wzięło ponad 20.000 dorosłych, młodzieży i dzieci. Na każdą zabawę Wydział

Wczasów poza sprzętem sportowym, dostarcza ekipę kierowniczą złożoną z 30 osób.

Najlepiej udają się zabawy na Anopolu, gdzie Dzielnicowa Rada Narodowa, ofiarne współpracuje z kierownictwem i personelem organizacyjnym.

Remont sal: Kolumnowej, Malinowej, Kossaka, Barowej oraz dancinowej w hotelu „Bristol” dobiega końca. Ukończono już prace sztukatorskie w 85%, oraz położono ślepe podłogi. W najbliższych dniach przystąpi się do układania posadzek z kłucznia marmurowego. W salach kolumnowej i malinowej po ukończeniu prac malarskich założone będą lustra o wymiarach 4x3 metry. Do wyremontowanej kuchni Dyrekcja PDT. sprowadziła nowoczesne urządzenia z Czechosłowacji za sumę 15 mil. zł. Sale kolumnowe oraz kawiarnia przeznaczone są na gospodę ludową. Można tu będzie dostać obiad popularny w godz. od 12 do 17. Przewiduje się wydawanie około 4.000 obiadów dziennie.

Rozmowa z kibicem

„Mieciu, gazu!”

Na stadionie, w czasie spotkania piłkarskiego pomszechną uwagę zwracał jegośmiał się pod moim adresem: — I popatrz pan, co ów kałoz rozrabiał! Grozda i grozda! Nie da się chłopakom rozkręcić. Dać mu posadę motorniczego na magistrackim samowarku, a nie sędzi w sportowej rozgrywce! Zresztą — tu westchnął — za wyjątkiem Miecia, żaden nie ma drygu do piłki. W klipie im grać pod magistratem, a nie śmichy-chichy z publiki stroić! Karabaniarze, a nie gracze!

Gdy usiłowałem protestować przeciw tej opinii, straszny kibic spojrzal na mnie z politowaniem.

Nie daj się pan wyśmiać! Zebys pan midział, jak w Karczewie przed wojną podgrymal! Ha, iza się w oku kręcił! Jak taki Czesiek Malinoszczak prowadził piłkę, to dopiero było na co popatrzeć, niech się te dzisiejsze gracze schowają! Sędzia grozda jak parowy tartak, galerka kwiczy, przeciwniki kładą się pokodem, a Czesiek nic, tylko zasuma! — usiłowałem sobie przypomnieć. — Nie słyszałem o takim gracz...

Straszny kibic pokrasniał z oburzenia: — To gdzieś pan się chował? W Grójcu? Najlepszy centr w Karczewie! Chcieli go namet zabrać na Olimpiadę do szkopskiej stolicy, ale



paskudny defekt miał w urodzie i bardzo był obraźliwy, więc nie z tego wyszli...

— Dlaczego?

— Jedne nogie miał krzywe, jak dragoński pałasz. Bywało, panie, prowadzi piłkę. Prosto na budo. Droga, jakby wymiotti. Pierwszy bek złapał się za kolano i podskakuje na jednej nodze, drugi leży w szatni i ledwo dycha, a bramkarz dryga, jak nóżki w galarecie i chce za bramkę pruskać. Wszystkie przez Malinoszczaka obkuteczne. Publika

z Warszawy

STARE MIASTO

w planach odbudowy

Warszawa, we wrześniu.
 Dzielnica Staromiejska, z której wyrosła dzisiejsza stolica, poniosła w czasie powstania straty najcięższe ze wszystkich dzielnic Warszawy. Straty te sięgają 100 proc., a są tym cięższe, że w większości dotyczą zabytków naszej kultury narodowej. Wśród 380 domów, znajdujących się na Starym Mieście przed wojną, 150 stanowiły zabytki historyczne. Do zabytków tych zaliczyć należy liczne stare kościoły staromiejskie oraz stare mury obronne.

Fortyfikacje Staro Miasta stanowią osobny dział w planach odbudowy tej dzielnicy. Prace badawcze, podjęte wśród ruin Staro Miasta w 1945 r., doprowadziły do odkrycia takich partii murów, które były niezamie już w 19 wieku. Konserwatorzy zabytków do tej chwili otwarzają skrupulatnie plany starych murów, zgodnie bowiem z decyzją Urzędu Konserwatorskiego, mury te zostaną zrekonstruowane we wszystkich znanych partiach.

Drugim działem odbudowy „Starówki” są świątynie. Największą ich ilość oraz najstarsze z warszawskich świątyń znajdują się w dzielnicy Staromiejskiej. SFOS inwestuje poważne sumy w odbudowę świątyń staromiejskich. Najszybciej z nich odbudowana będzie historyczna Katedra św. Jana, gdzie roboty są już bardzo poważnie zaawansowane.

Z budowl mieszkalnych, stanowiących trzeci dział odbudowy Staro Miasta, najszybciej będzie odbudowany Rynek. Już w tej chwili na staromiejskim Rynku panuje ożywiony ruch budowlany.

Dzieło odbudowy Staro Miasta posuwa się powoli, ale też istnieje przyczyna, dla której to powolne tempo musi być utrzymane. Architekci i konserwatorzy przystępując do odbudowy najstarszej, historycznej dzielnicy miasta, staneli wobec konieczności i roli odtworzenia charakteru zabytkowego Starówki z dostosowaniem zrekonstruowanych budowli do potrzeb mieszkańców stolicy. W planach odbudowy Staro Miasta przyjęto założenie, zgodnie z którym przy zachowaniu zabytkowego charakteru tej dzielnicy, nada jej się charakter użytkowy przez dostarczenie mieszkań około siedmiu tysiącom ludzi.

Odnosząc się z całym pietet

myje, Czesiek zasuma jak w dym. I myobraz pan sobie, dojeżdża już do budy, a tu jakiś niewychowany to-buz, wstaje z trybun i drze się: „Malinoszczak, nie tak prędko, bo te krzywe nogie złamiesz i za ciężko poszkodowanego inwalide się uskuteczysz!” I już. Ugotowany był na miętko. W teje samej sekundzie zahamował i stanął, jak żona jednego starożytnego kupca, co się pod rzemiskim miastem Kamforą w kamienne solniczkie przemieniła. Tak go panie, dotkla ona znieoaga! Piłkie zostanił i zapycha na trybuny, żeby odegrać się za obelgi! Taki panie honorony! Ten ambit zepsul mu całe karier! Ale i tak, gdyby się tu objarzył osobiście, przerobiłby ich wszystkich na szaro. Może jeden Miecio nie napietrzyłby się Malinoszczaka...

— Co to znomu za Miecio?

— Półprawy. Widzisz go pan, zasuma tera przy piłce. W buraczko-roych kałesonach i żółtych pantoflach. Też dobry gracz. Mój szwagier! — Tu kibic wyprostował się z dumą, wstał i krzyknął tubalnym głosem:

— Mieciu gazu! Teściowa patrzy!

Na boisku zakotłowało się coś nagłe, jakiś zawodnik jęknął i jak podcięta mimoza runął na murawę. Zdo-pingowany Miecio nie słysząc grozdkom sędziego, parł z piłką jak huragan. Przeciwnicy rozbiegali się w poplochu, a srodokowego pomocnika znosono już z boiska z pękniętym goleniem. Sportowiec z Karczewia na widok wyczynów swego pupila usmiechnął się tagodnie i szepnął:

— Zupelnie, jak Malinoszczak! Ty! ko jeszcze za miętko podgrywa...

mem do historycznych pamiątek, urzędy odbudowy odtworzą wszystkie zabytki, miejsca zaś po budowlach nie z charakterem i przeszłością Staro Miasta nie mających, wykorzystane zostaną pod zieleńce i kwietniki. Budowle nie z zabytkami nie mające wspólnego będą tam tylko wznoszone, gdzie wymagać tego będzie dobro całości ulicy, partia domów itp.

Odtworzenie pierwotnego charakteru zabytkowych kamieniczek staromiejskich stanowi nie-małą trudność, zważywszy na stopień zniszczenia Staro Miasta. Stare ryciny i plany, rysunki i fotografie stanowią też dla architektów i konserwatorów nieocenioną pomoc i są starannie badane przy odtwarzaniu planów. Praca odtwarzania nabiera wskutek tego charakteru laboratoryjnego i wymaga wiele czasu.

Przywrócenie życia najstarszej dzielnicy Warszawy jest już jednak postanowione. Historyczny rejon stolicy odbudowany zostanie wraz z Zamkiem do końca 1954 roku, przy czym najwcześniej, bo już za 3 lata, gotowy będzie staromiejski Rynek. Przez odbudowanie Staro Miasta wraz z Zamkiem Warszawa zyska nie tylko piękną i użyteczną dzielnicę, lecz przede wszystkim dokument historyczny, świadczący o naszej bogatej przeszłości kulturalno-narodowej.

LUDZIE FILMU

Faina Raniewska



Raniewska, aktorka radziecka starszego pokolenia, posiada swoisty styl gry, nacechowany lekkim potraktowaniem odtwarzanych przez siebie ról, co niekiedy wywołuje wśród widzów bez troski nastrój. Widzieliśmy ją taką właśnie we filmie „Wiosna” oraz w bajce o „Kopciuszku”. Podczas ostatniej wizyty w Teatrze Wielkim w Warszawie teatru radzieckiego Mehat, wśród aktorów wystąpiła ona również w sztukach scenicznych gościnnie wystawianych na polskiej scenie i niewątpliwie niektórzy mieli możliwość zetknąć się z nią osobiście. Dotąd nakręciła już około 20 filmów, z których tylko nieliczne były wyświetlane w Polsce. Poza wspomnianym oglądaliśmy ją w dziecięcym filmie „Bez troskie lata”, filmie „Podrzutek” o podobnym rodzaju. Jednakże poważne role nie są obecne w jej repertuarze. Do nich zaliczyć należy rolę lekarza w filmie „Aleksander Matrosow”, oraz żony inspektora gimnazjum w obrazie „Człowiek z karabinem”. Z jej filmów dotąd u nas nie wyświetlanych, wymienić wypada przede wszystkim „Marzenie” (rola Róży Sko-roched), radziecką wersję „Bary-leczki” (Mija Loiscan) oraz komedię „Hitler w klatce” (Norwe przygody dzielnego wojaka Szwajka).



WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 5 Nr 34

DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO

14. 9. 1949

Hoffman i Stawczyk wygrywają w Bukareszcie

BUKARESZT. W pierwszym dniu międzynarodowych mistrzostw Rumunii w lekkoatletyce zawodnicy polscy nie odegrali poważniejszej roli, uzyskując rezultaty dużo słabsze od ich normalnych wyników.

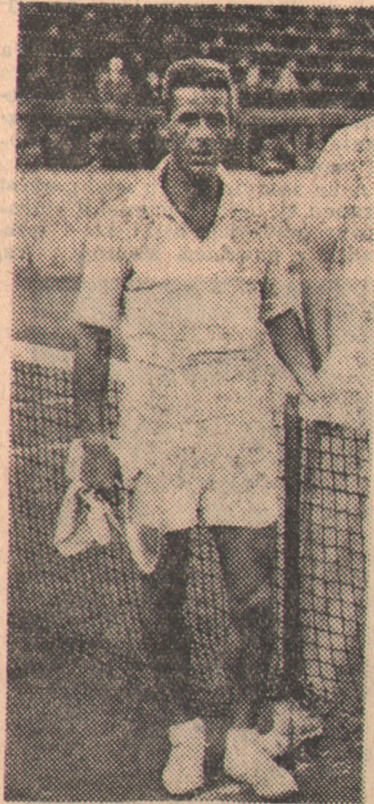
W drugim dniu mistrzostw Polacy uzyskali nast. rezultaty: 200 m wygrał Stawczyk w czasie 21,9. W trójskoku zwycięstwo odniósł Hoffman 14,37. W biegu na 400 m Stalkiewicz zajął 5 miejsce w czasie 50,1. W przedbiegu Mach miał 49,8. W skoku wzwyż Brzozowski zajął wynikiem 1,80 trzecie miejsce. W sztafecie 4x100 m Polska zajęła czwarte miejsce z wynikiem 43,3, w sztafecie żeńskiej drugie miejsce w czasie 49,7.

Skonecki mistrzem Węgier po zwycięstwie nad Asbothem

Porażka Węgier

RZYM W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju piłki wodnej w Genui sensacją była druga porażka węgolistów Węgier, którzy ulegli Holandii 5:3. W pozostałych spotkaniach Włochy pokonały Francję 7:2, Belgia uległa Szwecji 1:2.

Klasyfikacja ogólna: 1) Holandia — 8 pkt. 2) Włochy — 6 pkt. 3) Węgry — 4 pkt. 4) Belgia, Francja i Szwecja — po 2 pkt.



Skonecki

Bokserskie Ligi



W ub. niedzielę odbyły się pierwsze spotkania mistrzostwo pierwszej i drugiej ligi bokserskiej. Mecze wykazały wysoką formę i brak solidniejszego przygotowania u niektórych zespołów, które wprost sposobem przegrały swoje mecze. I tak w spotkaniu o mistrzostwo I ligi gdańska Gwardia rozgromiła bydgoskie Zjednoczenie Związkowców w stosunku 14:2 i żadna walka nie trwała na tym meczu przez trzy pełne rundy. Również i w drugiej lidze zanotowaliśmy trzy wyniki, które podkreślają różnicę klas poszczególnych zespołów w aktualnej chwili. I tak Stal (Wrocław) pokonała poznańskiego Kolejarza 14:2, Ogniwo (Wrocław) rozgromiło Cracovię 15:1, a EKS Włókniarz wysoko pokonał Wartę 13:3.

Zbyt wcześnie jeszcze wysnuwać z tych wyników pewne wnioski, ale jeden zarzut można postawić niektórym zespołom — że nie przygotowały się

Wyścigi motocyklowe na ulicach Warszawy

Do walki o tytuły mistrzów Polski i najlepszego kierowcy Warszawy stanęli czołowi motocykliści kraju. Ogółem odbyło się 6 biegów, z tego 4 w kategorii wyścigowej i dwa w sportowej. Najbardziej emocjonujące były wyścigi maszyn wyścigowych w dwóch najwyższych klasach. W kat. do 350 ccm., prowadzący od startu Bėbenek, stoczył zaciętą walkę o pierwszeństwo, z brawurą jadącym Jankowskim, który, znajdując się początkowo na dalszej pozycji, zaatakował w połowie trasy lidera wyścigu i przejął nawet prowadzenie przez 2 okrążenia. Następnie Bėbenek odzyskał utraconą pozycję, niemniej od Jankowskiego dzieliła go

różnica jedynie kilku metrów. Na ostatnim okrążeniu Jankowski ponownie wyprzedził Bėbenka i przejechał metę, jako pierwszy.

Wyścig w kat. 350 ccm. przyniósł zaciętą walkę Mielocha z prowadzącym wyścig Zymirskim. Mieloch wysunął się już w czwartym okrążeniu na drugą pozycję i przez kilka okrążeń zagrażał Zymirskiemu, coraz bardziej zbliżając się do niego. W 12 okrążeniu jednak musiał zrezygnować z dalszego udziału w wyścigu na skutek defektu motoru. Bieg wygrał zdecydowanie Zymirski.

Wyniki techniczne zawodów: kat. do 150 ccm. — 21,5 km: 1. Jankowski (Polonia—Bytom) na SHL — 16:53,1; kat. do 250 ccm. — 42,6 km: 1. Markowski (Związkowiec-Skra) na NSU 52:05,4; kat. do 350 ccm. — 42,6 km: 1. Jankowski (Polonia — Bytom) na Nortonie — 28:08,1; kat. ponad 350 ccm. — 42,6 km: 1. Zymirski (Związkowiec-Skra) na Triumphie) 26,48,6.

W wyścigu maszyn do 150 ccm. zwyciężył Jankowski, zdecydowanie dystansując wszystkich przeciwników, wśród których byli zawodnicy tej klasy co obaj Hennekowie z katowickiej „Pogoni”. Wyrażną przewagę maszyny Jankowskiego nad motorami zagranicznymi startującymi w tej kategorii wzbudziła zastrzeżenie, zarówno wśród zawodników, jak i publiczności, co do pojemności silnika motoru Jankowskiego (prowadził on motor wyścigowy SHL, polskiej produkcji). Specjalna komisja PZM zbadała silnik stwierdzając, że jego pojemność wynosi dokładnie 124,2 ccm, a więc jest o 5,8 ccm. niższa od dopuszczalnej granicy. Fakt ten świadczy o wielkim osiągnięciu polskiego przemysłu motoryzacji.

Gwardia (Bydg.) w I Lidze żużlowej

BYDGOSZCZ (f) Decydujący o mistrzostwie II Ligi żużlowej mecz motocyklowy rozegrany w Bydgoszczy, przyniósł zwycięstwo miejscowej Gwardii 22 pkt, przed CTC i M (Czeszochowa) 21 pkt, i ZKS Kolejarz II (Rawicz) 5 pkt. Tym samym Gwardia uzyskała awans do pierwszej Ligi żużlowej. Najlepszy czas dnia uzyskał Kaznowski (CTC i M) 1,56,6.

Poszczególne biegi wygrali: I — Kaznowski (CTC i M); II — Śrubkowski (Gw); III — Szulczewski (CTC i M); IV — Buda (Gw); V — Kaznowski (CTC i M); VI — Śrubkowski (Gw); VII — Buda; VIII — Kaznowski (CTC i M); IX — Miechowski (CTC i M).

Porażka siatkarzy w Pradze

PRAGA. Podczas mistrzostw świata w siatkówce męskiej i mistrzostw Europy w siatkówce żeńskiej drużyny polskie poniosły dwie porażki. I tak kobiety uległy reprezentacji Związku Radzieckiego w stosunku 0:3. W pierwszym secie gra była zupełnie wyrównana. Polska wyrównuje przy stanie 5:5 i zdobywa prowadzenie 6:5. To samo powtarza się przy stanie 12:12, gdy Polska powtórnie zyskuje prowadzenie, przegrywając jednak seta 13:15. Drugiego i trzeciego seta wygrywa już łatwo ZSRR 15:4 i 15:3.

W siatkówce męskiej drużyna polska poniosła również porażkę, przegrywając z CSR 0:3 (5:15, 10:15, 5:15).

Hokej na trawie

POZNAŃ (G). W rozegranych meczach o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie padły następujące wyniki: w Środzie mistrz Polski Stella odniósł nieznaczne zwycięstwo nad miejscowym Związkowcem 1:0 (1:0) uzyskując bramkę w 34 min. przez Flinka J. Mecz stał na słabym poziomie. W Gnieźnie Związkowiec Poznań pokonał Chrobrego, Gniezno 2:1 (2:0).

Bulgaria - Polska w gimnastyce

SOFIA. Mecz gimnastyczny Bułgaria — Polska zakończył się zwycięstwem Bułgarii w stosunku 564,90:550,70 pkt.

Rekordy pływackie

POZNAŃ (G). W pływackich mistrzostwach okręgu poznańskiego uzyskano dwa rekordy Polski i kilka okręgowych i tak: sztafeta 4x100 m zm. pań — Spójnia, Poznań uzyskała czas 6,54,7 co stanowi nowy rekord Polski, dalej sztafeta 5x50 m dow. pań Spójnia, Poznań ustaliła nowy rekord Polski z czasem 5,13,8 (dot. 5,18,4), 100 m dow. Teadling (Warta) uzyskał czas 1,06,5 nowy rekord okr. pozn., 200 m dow. pań — Malicka (Spójnia, Poznań) czasem 5,09,5 ustaliła nowy rekord okręgu poznańskiego.

Rekord świata w podnoszeniu ciężarów

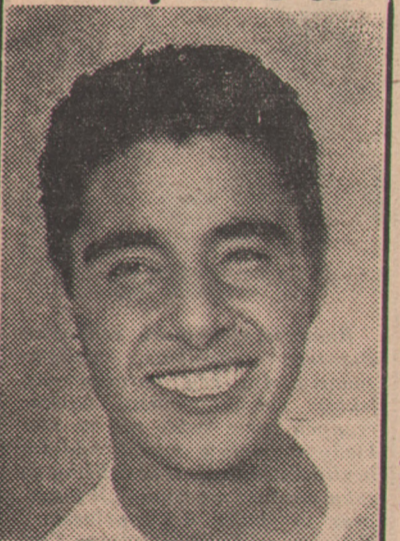
MOSKWA. W czasie zawodów w podnoszeniu ciężarów, rozegranych w Krymie, znany ciężkoatleta radziecki Malcew poprawił, należącego do niego, rekord świata w podrzucaniu ciężaru lewą ręką o 0,5 kg. Malcew podniósł tym razem 113,5 kg.

O wejście do II Ligi

W meczach o wejście do II Ligi piłkarskiej uzyskano następujące wyniki: w Przemyślu łami. Kolejarz pokonał nie spodziewanie sosnowiecką Stal w stosunku 2:1, a w Olsztynie Kolejarz (Olsztyn) zremisował z Włókniarzem (Czeszochowa) 1:1. Tabela rozgrywek wygląda obecnie jak poniżej:

	gier	pkt.	st. br.
1. Stal (Sosnowiec)	3	4	11:3
2. Kolejarz (Przem.)	3	3	3:2
3. Włókniarz (Czesł.)	3	3	3:5
4. Kolejarz (Olsztyn)	3	2	3:8
5. Kolejarz (Bydgoszcz)	1	0	0:2

Tenisowy mistrz USA



Tenisowym mistrzem Stanów Zjedn. na rok bieżący został Gonzales, który w półfinale pokonał Parkera-Pajkowskiego, a w finale Schroedera.

Warszawa - Śląsk

9:7



gającym daleko nawet od rezerwowej ósemki. Mimo to odnieśli sukces nad reprezentacją Śląska, która również wystąpiła bez swych czterech reprezentacyjnych bokserów. Mecz stał na słabym poziomie, a niektóre

walki (w. lekka i średnia) przypominały pierwszy krok.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy śląscy): Gumowski wygrał z Kataną (W) przez dyskwalifikację warszawianina w 3. starciu. Grzywoz wypunktował Szczurkowskiego (W), Brzeziński bezapelacyjnie wygrał z Sieradzanem (W). Pafleta został odesłany już w pierwszej rundzie do rogu, wobec drugoczącej przewagi Żurawskiego (W). Spałek uległ Kwaśniewskiemu (W), prymitywny, ale silny fizycznie Krasek przegrał z Olszewskim (W). Urbaniak nie rozstrzygnął walki z Rysiem (W), Nandzik uległ Gościńskiemu (W).

Walki w ringu prowadził mgr Kowalski z Poznania, punktowali Derda (Poznań), Pernak (Warszawa) i Tkocz

O puchar im. Kałuży

Poznań - Śląsk 4:0



Składy drużyn: Śląsk — Janik, Durniok, Pytlík, Duda, Wiecezorek, Suszczyk, Alszler, Cieślík, Kisiel, Muskała, Dybala (w II części na obronie Janduda). Poznań: Krystkowiak, Majerowicz, Sobkowiak, Groński, Tarka, Skrzypniak, Kołtuniak, Anioła, Czapczyk, Białas, Smółski. Po przerwie w obronie zamiast Majerowicza zagrał Groński, a pomocy — Słoma.

Grę rozpoczyna Śląsk jednak poznaniacy z miejsca odbierają piłkę i w szybkim tempie podchodzą pod bramkę Janika. W 2 min. Anioła z 5 m fatalnie strzela w aut. To samo dzieje się w 4 min. gdy po pięknym podaniu Czapczyka z 11 m strzela w aut. Przewaga Poznania utrzymuje się w dalszym ciągu, jednak tempo wyraźnie słabnie, a Śląsk inicjuje tylko anemiczne próby dotarcia do bramki Krystkowiaka, które kończą się zazwyczaj już na przedpolu karnym. Pierwsza połowa minęła na obustronnych nieskoordynowanych atakach.

Drugą połowę gry po dokonanych zmianach w obu zespołach Poznań rozpoczyna huraganowym atakiem i już w 46 min. Czapczyk z zamieszania podbrampowego przenosi piłkę nad głowę Jandudy i źle ustawionym Janiku do bramki. Przewaga Poznania wzrasta. W 49 min. po pięknej akcji ataku Poznania gwizdek sędziego zastaje Kołtuniaka na spalonym a w minutę później Janik wspinał się na bramkę Białas. W 51 min. Czapczyk z dogodnej pozycji niefortunnie przenosi w aut. Wkrótce po tym Smółski strzela nad po-

przeczką. W 55 min. Czapczyk strzela, Janik chwytając tak nieszczęśliwie, że piłka wpada do bramki.

Po chwili Skrzypniak wysuwa daleko Smółskiego, ten podprowadza piłkę i silnym strzałem pod przeczkę łokuje piłkę w siatce po raz trzeci. Ślązacy rzucają się do ataku, kilka ładnych zagrań Cieślíka kończy się jednak na doskonale dysponowanej formacji obronnej gospodarzy. W 58 min. otrzymuje piłkę Alszler ciągnie piłkę przy linii centruje, niestety Cieślík znajdował się na spalonym. W tej samej minucie Suszczyk odbiera piłkę Białasowi, podaje do Kisiela, a ten strzela w aut. W tym czasie zarysowuje się krótkotrwała przewaga Ślązaków. W 61 min. Suszczyk z 25 m minimalnie przestrzeliwuje.

W 64 min. piłkę ma Anioła, idzie na bramkę, podaje do Kołtuniaka, który nieuchronnie strzela ostatnią bramkę. Do końca spotkania Poznań jest w ataku, lecz wynik pozostaje bez zmiany.

W zespole Poznania dobrze zagrała po przerwie pomoc a w napadzie wyróżnił się Czapczyk. Reszta na poziomie. W zespole śląskim Janik w bramce przy kilku szczęśliwych interwencjach na sumieniu dwie pierwsze bramki. W pomocy Suszczyk wypadł nieźle, a w napadzie Alszler i Cieślík. Sędzia p. Fraszczyk — Tarnów.

Warszawa-Opole 4:3

WARSZAWA. W meczu piłkarskim o puchar Kałuży Warszawa pokonała reprezentację Śląska Opolskiego 4:3 (4:1). Bramki zdobyli: dla Warszawy — Mordarski, Górski, Swicarz 2; dla Opola — Wiecezorek II, Burda, Wiecezorek I. Sędziował Stepień z Łodzi. Widzów około 7 tys.

Wybrzeże - D. Śląsk 3:3 o puchar Ziem Odzyskanych

GDANSK (w) Rozgrywki piłkarskie o Puchar Ziem Zachodnich miały wyjątkowo przebieg niezwykle emocjonujący. Jak w kalejdoskopie zmieniały się sytuacje. Gra jest szybka i błyskotliwa. Zasadniczo w polu drużyna gdańska była lepsza, lecz, jak zwykle, szczęście nie dopisało gospodarzom, zaś o wyniku spotkania zadecydowały dosłownie pierwsze minuty gry. Już w 2-giej minucie D. Śląsk po huraganowym ataku ze strzału Forszewskiego zdobywa prowadzenie. Sukces za chwilę zostaje powtórzony przez Forszewskiego i druga piłka grzecznie w siatce gdańszczan. W obu wypadkach zawiniły niefortunne wybiegi bramkarza. Gdańszczanie nie tracą jednak panowania nad piłką i w 5 min. z ładnego podania Gronowski strzela niezawodnie. Jest 2:1. Drużyna gospodarzy ambitnie dąży do

wyrównania. W pewnym momencie wydawało się, że cel został osiągnięty, lecz było to tylko złudzenie, gdyż ostry strzał Duraja przeniósł nad bramkę. Ale gdańszczanie ciągle są w ataku. Gra teraz niemal bez przerwy toczy się pod bramką gości. Wreszcie po ładnej kombinacji Gronowski strzela drugiego gola, zaś tuż przed przerwą Kobylański podnosi wynik do 3:2.

Po przerwie gdańszczanie wyglądają na wypompowanych. Akcje zrywają się i piłka dość chaotycznie krąży po boisku. Ślązacy są szybsi przy piłce i bardziej szczęśliwi. Bramkarz gdański znów za słabo piastuje. Korzysta z tego Larsiewicz dobija bramkę ustalając wynik dnia 3:3. Ładne zagrania gospodarzy nie zdołały zmienić sytuacji. Remis otwiera dokładny układ sił.

Kalendarzyk

Wtorek, 13 września 1949 r.
Katolicki: Filipo Eugenii Aleksandra

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel 24-29

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

EMERYCI PAŃSTWOWI, WOJSKOWI, WIDOWY I SIERTOTY!
Dnia 14 bm. odbędzie się zebranie członków koła w Pom. Domu Sztuki, Al. 1 Maja 20 o godz. 16,30.
Wstęp za legitymacją członkowską.

DZIŚ recital chopinowski Gra JÓZEF ŚMIDOWICZ.

Po powrocie Józefa Śmidowicza z zagranicy odbędzie się dziś, we wtorek 13 bm. w Pom. Domu Sztuki recital chopinowski, który z powodu nie przewidzianego wyjazdu artysty w lipcu br. nie mógł dojść do skutku. Jak dotychczas recitale z cyklu „Żywego Wydania Dzieł Chopina” cieszyły się zawsze wielkim powodzeniem. Należy przypuszczać, że i tym razem społeczeństwo Bydgoszczy skorzysta z okazji poznania twórczości Chopina w interpretacji tak znakomitego pianisty jakim jest Józef Śmidowicz.

Początek koncertu o g. 20.

Z notatnika reporterów

Z firmy „Spedytor” przy ulicy Al. 1 Maja 140 skradziono około 20 kilo kredy oraz 10 pletek szamotowych do piecy. Dochodzenia prowadzi M. O.

DRUGA ZBIÓRKA NA ODBUDOWĘ WARSZAWY PRZYŃIOSŁA ŻŁ 140.751

Druga z kolei zbiórka we wrześniu przeprowadzona w niedzielę przez Zw. Zaw. Pracowników Finansowych, przyniosła zł 140.751.

Najlepsze wyniki w zbiorce osiągnęli pp. L. Kończal i A. Spak, którzy zebrali 19.535 zł i osiągnęli pierwsze miejsce. Drugie miejsce zajęli pp. M. Krzyżak i J. Mańka, którzy zebrali zł 12.175; trzecie miejsce osiągnęli pp. Z. Birula i Z. Szymaszówna z kwotą zł 11.910. Poza tym wyróżnili się pp. L. Pesch i J. Szews, którzy po zapelnieniu pierwszej pulski, zawierającej kwotę zł 3.194, dobrowolnie zgłosili się po drugą pulskę.

Zw. Zaw. Prac. Finansowych wezwał do współzawodnictwa Zw. Zaw. Kolejarzy w Bydgoszczy, którzy będą kwestowali w następną niedzielę.

WYJASNIENIE
Dyr. Konrad Brakowski prosi nas o wyjaśnienie, że nie jest ani spokrewniony, ani spowinowacany z wymienionym w sprawozdaniu z rozprawy sądowej Henrykiem Brakowskim.

Ma fali dnia

Czuj się, jak u siebie w domu!

„Czuj się, jak u siebie w domu!” Zdanie to stało się hasłem gościnności posuniętej do ostatnich granic konwenansu, bo nawet najgościnniejszy gospodarz powtarzając swoje „czuj się, jak u siebie w domu”, zdziwiliby się zapewne niemile, gdybyśmy nasze rzeczy porzucali po kątach, a sami legli na kanapie, nogi położyli na biurko i w zamyśleniu puszczać kółka dymu w powietrze, popiół z papierosa strząsali do kałamarza... Gościnność — proszę państwa — także poniekąd obowiązuje!

Tym bardziej, jeśli chodzi o gościnność — że się tak wyrażę — ogólna, publiczną! Jeżeli Zarząd Miejski na wszystkich placach miasta ustawił gościnnie ławeczki i powiedział: „czuj się, obywatelu, jak u siebie w domu” — nie oznacza to jeszcze wcale, że rzeczywiście mamy prawo zachowywać się, jak na własnym podwórku. Że mamy prawo bezkarnie zaśmiecać papierami niewielki skrawiek zieleni przy ul. Dworcowej, lub wyrwać krzewy zasadzone na Szwederowie przed Łażnią Miejską. Ani, że dzieci na

Dożynki w malowniczym grodzie Łokietka pod hasłem dalszego zacieśnienia współpracy robotniczo-chłopskiej

Malownicza nad Brdą położony gród Łokietkowy — Koronowo — był ub. niedzieli świadkiem starannie zorganizowanej uroczystości dożynkowej. Zwłaszcza rojno było w przedudnym parku naturalnym na Grabinie, będącym jednym z najpiękniejszych zakątków Pomorza. Uroczystości dożynkowe zagalął przew. Zw. Sam. Chł. — burm. Królik. Do prezydium oprócz przedstawicieli władz weszli również przodownicy pracy. Zasadnicze, ze swadą wygłoszone przemówienie o roli wsi w Polsce Ludowej i znaczeniu dożynek w nowej

naszej rzeczywistości wiceprzewodniczącego PRN, mgr. A. Markuna, zebrani wysłuchali z uwagą, darząc mowę oklaskami. Do zwartej masy ludu miejskiego i wiejskiego przemówili także malorolny Bolesław Zysk oraz reprezentanci Wojska Polskiego i Lotnictwa. Orkiestra odegrała hymn narodowy i Międzynarodówkę. Nastrojowym momentem było wręczanie wieńców dożynkowych przodownikom pracy. Wieńce z rak delegacji PGR Lipinki, Nowy Dwór i Bieskowo oraz gromad Więzowno, Salno, Skarbiewo,

Cierplewo i Stary Dwór otrzymał: Julian Myk (Lipinki), Jan Chrzanowski (Nowy Dwór), Jan Izbaner (Bieskowo), Bronisława Nowakówna (przew. Gmin Rady Kobiet — Więzowno), Maciaszek (Cierplewo), Jan Wrzeszcz (Kafłarnia Koronowo), Jan Ożmiński (Zwirównia Koronowo) i Szczytkowski. Z uznaniem i wdzięcznością przyjęto oświadczenie, złożone przez p. Sikorskiego imieniem robotniczej ekipy remontowej bydgoskich warsztatów kolejowych. Ekipa ta stanowiąca łączność miasta ze wsią, przekazuje Ośrodkowi Maszynowemu w Koronowie maszyny do krajania buraków i przeznaczają ją dla gromady Buszkowo, która to gromada ekipa specjalnie się opiekuje.

Z kursu przysposobienia marynarskiego S.P.

Dziś Gopło - jutro Bałtyk

Jest wczesna godzina poranna. Po budka po raz ostatni budzi ze snu junaków, dzisiaj bowiem jest zakończenie kursu przysposobienia marynarskiego. Po raporcie junacka kolumna w towarzystwie fabrycznych orkiestr robotniczych i zespołów świetlicowych przemarszerowała przez miasto, a potem nastąpiła uroczystość pożegnania.

chwile. Było ono bowiem dla nich namiastką morza, wszyscy bowiem junacy Śródlądowego Ośrodka Marynarskiego w Kruszwicy marzą o tym, by służyć w polskiej marynarce wojennej.

Cieężko było żegnać się junackiej kolumnie marynarskiej z Gopłem, na którym spędzili najprzyjemniejsze

Starali się więc usilnie, by poddać zadaniu. Toteż zastępca komendanta Wł. Zaczekiewicz chwalił ich za dobrą pracę i wyniki osiągnięte w szkoleniu, dekorując złotą odznaką junaka Rafała Olszewskiego, srebrną Romualda Matulewicza, za wysiłek pracy po linii pol. wych. i wyszkolenia złotą odznaką — junaka Ryszarda Gurbieła i Wacława Tota, srebrną — junaka Janusza Biesa, a kilkunastu junaków udekorowano brązowymi odznakami.

Katastrofa pod Bydgoszczą

W poniedziałek, w godzinach popołudniowych, na szosie, prowadzącej z Bydgoszczy do Świecia, zdarzył się groźny wypadek, którego ofiarami padło 5 osób. Na 15-tym kilometrze od Bydgoszczy, z nieustalonych jeszcze przyczyn uległ wypadkowi samochód. Czterech mężczyzn i jedna kobieta spośród pasażerów odniosła rany. Na miejsce wypadku przybyło natychmiast Pogotowie Ratunkowe z Bydgoszczy, które rannych przewiozło do Szpitala Miejskiego. Bliższe szczegóły podamy jutro.

Po obiedzie odbyły się regaty 10-wiosłowych szalup, w których zwyciężyła załoga 2 plutonu na trasie 4 km, dowodzona przez instruktora Roberta Jasińskiego. Wśród zwycięzców znajdował się doskonały wiosłarz chociaż najmłodszy kursant, junak Stanisław Bylica, liczący dopiero 15 lat, syn robotnika ze Skoczowa Śl. Ze względu na młody wiek pojdzie on na razie do szkoły jungów.

Uwaga inwalidzi-rzemieślnicy

Centrala Spółdzielni Zw. Inwalidów, Oddz. Woj. w Bydgoszczy organizuje na terenie naszego województwa różnego rodzaju Spółdzielnie Pracy Zw. Inwalidów. Zgodnie z przyjętymi zasadami powstała już sieć Spółdzielni Pracy Zw. Inwalidów prawie że we wszystkich miastach powiatowych naszego województwa. Na terenie Bydgoszczy, w trzech punktach miasta rozpoczęły swą produkcję spółdzielnia szewska (Śniadeckich 3), czapnicza (Pomorska 9), krawiecka (Markwarta 2). W najbliższym czasie przewiduje się uruchomienie dalszych Spółdzielni Pracy Zw. Inwalidów. Toteż obowiązkiem każdego inwalidy jest brać udział w produkcji spółdzielni, by pracą rąk, które dźwigały karabin w boju o lepsze jutro, zaopatrzyć spółdzielcze domy towarowe. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Zw. Inw. Woj. RP, Koło Bydgoszcz.

Świąteczny dzień młodzi marynarze zakończyli wspólną zabawą w świetlicy.

Maty, helion

Hallo! Kto mówi?



Dziwnym zrządzeniem losu każdy posiadacz telefonu nie w swojej woli siał się męczennikiem. Ten skądinąd sympatyczny czarny aparat przekształcił się w koło udręki. Od świtu niemal po różne godziny nocy dzwoni to, jak na alarm. Biegniesz czworwiecze zdyszany, w myśli pytasz kto do ciebie może dzwonić, podnosisz słuchawkę i słyszysz wprost niezmiennie takie pytanie:

Zaiste, święte słowa! O, parłaczce telefonicznej! Błagam imieniem całej sieci zapoznajcie się z przepisami! Nauczcie się telefonować, albo zaprzestańcie korzystać z tego cudownego wynalazku! Jacek Bury.

Na pomnik wdzięczności

P. Br. Trocka, ul. Jezuicka 3 wpłaciła 3.000 zł i wzywa p. Jana Trockiego, ul. Jezuicka 3 do kontynuowania listy ofiar. Urz. P. i T. wpł. 500 zł uzyskanych z konc. zyczeń. P. Szymanowski Robert, Al. 1 Maja 24 wpł. 500 zł Prac. Delegatury „Metalexport” wpł. 1.000 zł. Koło Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy „Polichromii” wpł. 1.030 zł. Centrala Krajowa Surowców Włók., Dworcowa 56 wpł. razem 1.050 zł. P. Słomski Paweł wpłacił 500 zł.

Sport

UWAGA! ZKS „KOLEJARZ-BRDA”
Treningi sekcji gier sportowych odbywają się we wtorki i piątki na boisku własnym przy ulicy Dworcowej (w podwórku gmachu dyrekcji) od godz. 17. Na miejscu zapisy nowych członków. Sekretariat czynny jest w środy (naki od godz. 18 do 20.30 przy ulicy Dworcowej 89/6.

MISTRZOSTWA TENISOWE MŁODZIEŻY

Z polecenia Pom. Okr. Zw. Tenisowego ZS „Gwardia” na własnych kortach przy ul. Zamojskiego urządził turniej młodzieży szkolnej o mistrzostwo m. Bydgoszczy. Do turnieju zgłosiło się 32 zawodników — uczniów szkół bydgoskich. Początek turnieju-dziś (12.9.) o godzinie 15.30. Dla spopularyzowania tego pięknego sportu wstęp na trybuny bezpłatny.

CZYTELNICY piszą...

Nie wszystko w porządku na małej kolejce



Dziwnie nieporadne są czynniki odpowiedzialne za prawne funkcjonowanie Bydgoskich Kolejek Wąskotorowych. Uzasadnione skargi na nieporządku panujące w tej ważnej dla świata pracy instytucji wyłączały się nie od dziś, tego dowodem jest także prasa bydgoska, która niejednokrotnie zajmowała się tym sprawami. Nie wiele do niestety pomaga — i nadal jesteśmy świadkami gorszących zajęć na

dworcu kolejki. Ostatnio w niedzielę w południe przy wyjeździe motorówki do Koronowa działy się tam rzeczy niezwykle przykre. A można było ich uniknąć z łatwością, gdyby kierownictwo BKW znajdowało się na właściwym poziomie. Najlepszym tego dowodem, że dopiero zbiorowa interwencja pasażerów u dyżurnego ruchu, którego odciągnięto od zielonego biurka, zdołała naprawić zło, które niepotrzebnie wywołało dużo złej krwi i jeszcze więcej nieprzyjemnych dla winowajców komentarzy. Dziś, kiedy na naszych kolejach panuje porządek i wszystko doznaje usprawnienia, nie może być inaczej na naszej małej kolejce. Czytelni

— Kto mówi?
— Czy to PPB?
— Czy to lotnisko?
— Nie, to omyłka! — odpowiadasz z cynicznym spokojem, a na obłeśne pytanie „kto mówi?” wyłazisz ze skryłi. Najmniej co drugi dzwonek — to połączenie omyłkowe. Abonent telefoniczny traci ochotę do pracy, snu, w ogóle do życia, traci zdrowie, nerwy, biega o uważne wybieranie numeru, to znów złości się, krzyczy, ciska słuchawkę, by po chwili na nowy sygnał uszyścić serię „kto mówi? Czy to PPB, a może lotnisko?” Swych omyłkowców z biegiem czasu zaczyna poznawać po głosie i na pytanie „kto mówi?”, wypowiadane aksamitnym głosem, odpowiada:
— To nie magazyn nr 4. Zamiast dwóch nakręcić waść słódemką!
Nieszczęsny abonent, który łaknie spokoju, a z telefonu nie może zrezygnować, zaczyna doszukiwać się przyczyn tej plagi egipskiej. Niewątpliwie główna przyczyna zła tkwi w tym, że użytkownicy telefonów nie stosują się do przepisów, które znajdują się w każdej książce telefonicznej. Śluszenie DOPIT! zaopatrzyła te przepisy w taką uwagę:
„Kto nie stosuje się do przepisów szkodzi sobie, szkodzi innym abonentom, szkodzi centrali automatycznej, niepotrzebnie psuje sobie i innym nerwy, traci czas i pieniądze”.

NA UPORZĄDKOWANIE MOGIŁY PO POMORDOWANYCH ŻOŁNIERZACH BYDG. OBRONY NAROD.
p. Bolesław Krzyżanek złożył w naszej redakcji zł 500.

Maty Felieton

Biurowiec? Wiezowiec? Szybkościowiec?

Rzecz dzieje się w Warszawie. Przed wznoszoną w szybkim tempie nową budowlą, której mury sięgają już trzeciego piętra, przechodzi trójka pensjonarek.

— To biurowiec — objaśnia jedna z dziewczynek swe koleżanki.

— Nieprawda — przeczy druga — to wiezowiec. Będzie miał kilkanaście pięter.

— A ja mam mówić, że to szybkościowiec. Wiem naperwo, mówili mi... I udowodnię wam, że mam rację. Zapytam kogoś z robotników.

Swiadkiem interesującej sprzeczki był stojący opodal, bardzo młody, skromnie odziany mężczyzna.

Doszedł do grupki dziewcząt.

— Pozwolą panienci, że je objaśnie. Jestem inżynierem, co jednak wcale nie znaczy, że nie dbam o to jak nazymają obiekt, który buduje. Otóż jest to bardzo zwykły dom, różniący się od innych tym, że będzie miał sporą ilość pięter i że zamiast mieszkań — będą się w nim mieściły biura pewnej instytucji. No i chyba tym, że budynek ten budowany jest w celach doświadczalnych w znacznie szybszym od normalnego tempie. To takie jasne, prawda panienci?

— Jasne, zupełnie jasne. To po prostu biurowiec-wiezowiec-szybkościowiec?

Inżynier śmieje się.

— Ładne „po prostu”! Któż to widział taki dziwolak słowny? Każdy z trzech członów tego dziwoląga jest poza tym dziwolągiem „w młasnym zakresie”. Bo przecież dom mieszczący w sobie lokale handlowe nie jest wcale „handlowcem”, prawda?

No tak, „handlowiec”, to zupełnie co innego — przyznaje pierwsza z pensjonarek.

— A dom przeznaczony na zakład przemysłowy nie jest „przemysłowcem”, prawda, panienci?

— No, oczywiście.

— A więc widzicie z tego, że i słowo „biurowiec” jest nonsensem.

Młodzi ludzie - młode talenty

Zdzisława Zarembianka

Jedną z obiecujących aktorek najmłodszego pokolenia jest 24-letnia Zdzisława Zarembianka, członkini zespołu Teatru Komedii Muzycznej „Osa” w Łodzi.

Z młodym wiekiem w parze idą oczywiście krótkie dzieje kariery teatralnej młodziutkiej Zarembianki. Rozpoczęła się one w roku 1944 w Państwowym



Teatrze Dramatycznym we Lwowie, gdzie pierwszą jej godną uwagi rolę była Haneczka w „Weselu” Wyspiańskiego. W komedii „Ostrożnie — malowane!” Zarembianka była Amelią. Początkującej artystce zdawało się wówczas, że zagrała tę rolę tak iż lepiej zagrać jej nie można. Dziś — wstydi się jej wykonania, i zdaje sobie

Po prostu nie istnieje, nie znajduje go też w żadnym słowniku, jak nie znajdziecie np. słowa „wolnościowiec” jako określenia domu, budowanego w rolnym czy normalnym tempie. Zapytajcie o to waszego polonisty, potwierdzi moją opinię.

— Dziękujemy, dziękujemy, rozumiemy i pytać nie będziemy. To wstydy...

KAMIL

sprawę z niewzruszalnej prawdy, że na świecie nie ma niczego doskonałego. Ze Lwowa Zarembianka przeniosła się do Teatru Polskiego w Szczecinie. Tutaj powierzano jej już role Zosi w „Przeprowadzce” Roztoworskiego, Maliszewskiej w „Pannie Maliszewskiej”, Liselotty w „Dwóch teatrach” Szaniawskiego, żony w „Grzegorz Dydale” Molière’a, Marty w „Rozdrożu miłości”, Meli w „Moralności pani Dulskiej”, Zapolskiej, Marii w „Drodze do źródeł” Perkietego, Penelopy w „Moja żona Penelopa”, Monny w „Osmiej żonie Sinobrodę”, Manon w „Milionerze” Shaw’a i inne.

Talent młodej aktorki wykazał stały rozwój. I to nie tylko w kierunku dramatycznym. Zarembianka poczęła próbować swych sił także w komedii muzycznej, wykazując swym debiutem w „Porwanu Sabinek” (z Wearynem), że i tutaj ma coś do powiedzenia. Miejscem tego debiutu był Teatr Komedii Muzycznej „Osa” w Łodzi.

Poznańskiej publiczności Zdzisława Zarembianka przedstawiła się w komedii muzycznej Armonia i Marchanda „Krawiec w zamku” wyreżyserowanej przez Artura Młodnickiego. Te sama rolę (Alicję de Pontbrisson) zagrała później i w łódzkiej „Osie”, debiutując na tej scenie w komedii muzycznej Abrahamowicza i Ruskowskiego „Jadzia wdowa”, reżyserowanej również przez Młodnickiego. (ka)

VIII runda mistrzostw szachowych

POZNAN (G) VIII runda indywidualnych szachowych mistrzostw Polski przyniosła ponowną porażkę Makarczyka w spotkaniu z Pytlakowskim, natomiast Arłamowski krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa wysunął się na pierwszą pozycję.

Wyniki poszczególnych partii przedstawiają się następująco: Arłamowski — Gądaliński 1:0, Grynfeld — Szapitel 1/2:1/2, Kotomecki — Balcerk przerwana, Litmanowicz — Dreszer 1/2:1/2, Pytlakowski — Makarczyk 1:0, Dzieciolowski — Tarnowski 1/2:1/2, Gawlikowski — Plater 0:1, Piechota — Jurkiewicz przerwana.

Przed 40 laty imigrant z Łodzi założył stolicę Izraela

Ciasnota mieszkaniowa nie jest znalazkiem obecnej wojny. Nekała ona społeczeństwo już i dawniej. Tak właśnie było w roku 1906 w Jaffie — znanym porcie palestyńskim.

Jaffa liczyła wówczas około 4.000 Żydów, żyjących w fatalnych warunkach mieszkaniowych. Fakt ten skłonił grupę entuzjastów do szukania drogi wyjścia ze „ślepej uliczki”. I droga ta znalazła się. Był nią projekt wybudowania nowego miasta, rzucony w roku 1906 przez przybyłego z Łodzi — Akibę Arię Wajsa, dookoła którego predko zgromadzili się ludzie czynu.

Już tego samego roku poczęło budować osiedle mieszkaniowe liczące kilkadziesiąt domów, lecz w trzy lata później tempo robót budowlanych przyjęło takie rozmiary, że rok 1909 trzeba uważać za datę narodzin nowego miasta, któremu później nadano nazwę Tel — Awiw, wybrana również przez imigranta Wajsa a zaczerpnięta z powieści Herzla „Alinajland”, co w tłumaczeniu na język hebrajski znaczy właśnie Tel — Awiw.

Już w roku 1911 powstały załóżki dziesiętnej ulicy Montefiore i innych, lecz pierwsza wojna światowa wpłynęła hamująco na rozwój miasta, zwłaszcza, że Turcja groziła wysiedleniem wszystkich Żydów. Za to po roku 1918 tempo rozbudowy przyjęło rozmiary tak potężne, że nawet porównanie z tempem rozwoju Gdyni kończy się zwycięstwem Tel — Awiwu. Powstają szkoły, drukarnie, liczne zakłady przemysłowe, a nowe domy są ogromnymi blokami podobnymi z rozmiarów do niebotyków miast amerykańskich i Bukaresztu. Fabryki włókiennicze, garbarnia, fabryka lodu, zakład jedwabniczy, centrale gospodarcze, instytucje kulturalne i społeczne dają zatrudnienie ludziom wszystkich zawodów i warstw. Nowoczesne miasto o wielkich, pięknych, pełnych zieleni ulicach i placach, o dobrze rozwiniętej komunikacji wewnętrznej zyskuje w roku 1936 własny port. Port ten uniezależnił Tel Awiw od portów w Jaffie i Haifie.

Dziś Tel Awiw liczy blisko 300.000 mieszkańców i jest stolicą państwa Izrael. O krótkiej i młodej historii jego

powstania przypomina najmłodszym nazwa jednej z fabryk włókienniczych „Łodzija”.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

ROZWIĄZANIE ZADAŃ 56, 57, 58, 59 I 60 SERIA XII

Zadanie 56. Rocznicą bitwy pod Grunwaldem — 2 pkt.

Zadanie 57. Piąta rocznica Manifestu PKWN — 4 pkt.

Zadanie 58. Współzawodnictwo pracy naszą drogą do dobrobytu — 2 pkt.

Zadanie 59. Powstanie warszawskie — 5 pkt.

Zadanie 60. Wyrzyzy poziome: 1. Salyr, 4. armie, 5. karał, 7. ruszt, 10. radca, 13. kierał, 14. Ofiawa, 15. chwasty, 18. barok, 21. amaran, 25. akta, 26. ansa, 27. Rafael, 28. rebus, 29. Nantes, 30. orka, 32. thor, 34. tawerna, 36. krasa, 39. fujarka, 41. blizny, 43. wiarus, 45. impas, 47. Kreła, 48. czako, 49. groch, 50. atlas. Wyrzyzy pionowe: 1. Su-matra, 2. Talmud, 3. referat, 5. kokos, 6. rzemyk, 8. szełaś, 9. trasa, 11. Afma, 12. Coma, 15. carał, 16. Adare, 17. talon, 18. barak, 19. Rabka, 20. „Kasia”, 22. „Manru”, 23. renta, 24. tusza, 31. Re-cine, 33. oferta, 35. Robak, 37. Rzym, 38. sowa, 40. Jasło, 42. Niagara, 44. ischias, 46. profil — 2 pkt.

PUNKTY

Serie XII rozwiązały trafnie, zdobywając 15 pkt. pp.: ks. Arlitewicz, (Aloj-zów), Z. Czaja (Szczecin), J. Czochba (Budy), St. Darłowski (Łódź), A. Gryszewska (Warszawa), L. Karbowska (Gdynia), P. Lipiński (Częstochowa), K. Marczyk (Szczecin), W. Nowicki (Rad-kość), M. Rowiński (Wrocław), R. Sawicki (Gdynia), J. Szuster (Wrzeszcz), A. Wachowski (Inowrocław), E. Warhel (Poznań).

NAGRODY

Nagrody w postaci warlościowych książek otrzymują: za największą ilość zdobytych punktów (łącznie z poprzednimi seriami) — pp.: ks. Arlitewicz, Karbowska, Marczyk, Nowicki, Rowiński i Warhel; na projekty rozrywek — p. J. Szuster, Wrzeszcz (51 pkt.).

NAUKA

Trzy miesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, Łódź, skrzynka 163. (2608)

Roczna

Szkoła kosmetyki — masażu dr Ireny Rudowskiej, Łódź, Piotrkowska 175/5. Tel. 190-01 przyjmuje zapisy. (2422)

WELNĘ OWCZĄ

kupuje i płaci najwyższe ceny „WELNA KRAJOWA” HENRYK WIŚNIEWSKI hurtowy zakup — sprzedaż wełny i włóczki Bydgoszcz, ul. Krasieńskiego 5 Tel. 34-58 2442

Lokomobile

„Cegielski” 10 atm. „Ruston Proctor” 8 atm. — 4 metrowy siewnik z optycznym „Saxonia”. ciężkie wały, kulturyatory, wiałakę, plugi sprzedam. 6713 Adres wskaże IKP Bydgoszcz

Zatrudnimy w dziale odzieżowo-konfekcyjnym — kierownika, referenta, magazyniera-ekspedienta. W dziale handlowym i administracyjnym — kierownika referatu transportowego, referenta handlowego, referenta personalnego, maszynistkę, woźnego, strażników — Spółem, ul. Rapackiego 3 — Szczecin

Przedszkole Wojskowe

w Bydgoszczy Al. 1 Maja 160 poszukuje od zaraz wykwalifikowanej higienistki de „Dziecińca” oraz 1 wychowawczyni Warunki do omówienia na miejscu w godzinach od 8 — 15

CZYTAJCIE „IKP”

SPRZEDAŻ

Pośrednictwo Włocławek okazyna sprzedaż domów, placu, młynów. Nienal-towski, Staroedska 12 (2596)

RÓŻNE

Odwoluje twierdzenie jakoby obywatelka Kurzawa Szkoła Piastów uczyla dzieci błędnie pisać, nieporozu-mienie zostało wyjaśnione Dasz-kiewicz. (2636)

ARMATURA

do pary, wody i gazu, kurki, wentyle, wodowskazy, manometry, termometry

POMPY

wszelkiego rodzaju 2641

ST. DUCHOWSKI

obecnie Fredry 2

KUPNO

Kupie motocykl do 250 cm³ stan pierw-szorzędny. Zgłoszenia IKP To-ruń. (2639)

Kupimy maszyny do wyrobu kitu Spół-dzielnia Pracy Wytłórczej „Pa-rakoski” Toruń, ul. Waty Gen. Sikorskiego 1/3. (2640)

WOLNE POSADY

Starsza pomoc domowa — gotowaniem potrzebna zaraz Bydgoszcz Król. Jadwigi 7 — I plr. (6709)

UNIWAŻNIENIA

Uniważnia się zagubiona legitymacja Dyr. Lasów Państwowych w Toruniu nr 11 na nazwisko Jerszyńska Jad-wiga, Stronna, powiat Bydgoszcz 6711

Odbudowa Warszawy

dziełem całego narodu

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — ŚRODA 14 WRZEŚNIA

Polskie Radio zastrzeżo sobie ewentualne zmiany w programie ze względu na konieczność wprowadzenia aktualności z ostatniej chwili.

5.10 Początek audycji, streszczenie dzien. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik poranny, muzyka z płyt. 6.30 Gimnastyka poranna. 6.40 Muzyka z płyt. 6.55 Program na dzień bieżący. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka rozrywkowa — Wrocław. 8.00 Skróty dziennika. 8.05 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.15 D. c. muzyki rozrywkowej. 8.55 Szkolna Gazetka Radiowa. 9.15 Program lokalny. 9.20 Wiadomości miejscowe. 9.25 Przerwa. 11.57 Sygnal czasu, hejnał. 12.04 Dziennik popołudniowy, orzełka prasy. 12.20 Audycja dla wsi. 12.55 „Na swojską nutę”. 13.20 Skrzynka PCK. 13.35 Audycja szkolna dla klas X — XI. 13.55 Muzyka rozrywkowa z płyt. 14.00 Montaż „Światlice fabryczne”. 14.15 Muzyka z płyt. 14.20 Muzyka francuska. 14.50 Audycja „Samy o sobie”. 15.00 Przeład prasy morskiej. 15.05 „Problemy Szczeci-na”. 15.25 Program na dzień bieżący. 15.30 Słuchowisko dla dzieci. 15.50 Paq. z cyklu „Wal-ka z alkoholizmem”. 16.00 Me-lodie ludowe (taśma). 16.20 Montaż poetycki: „Portret Lucja-na”. 16.45 Przeład wydarzeń. 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 „Melodie operetkowe i filmowe”. 18.00 Głos matki kobiley. „Wspomnienie o A. Soko-liczu”. 18.15 Aria i pieśni kompo-zycji rosyjskich. 18.45 Mon-



U Furdygi gości wiele Weselo się bawi brat Ojciec zepsuł wtem sprężyne I patelion przestał grać!



„Trzeba jakoś to naprawić” Rzekł Cynamon z wielką złością „Goście nasi chcą się bawić Zaspiewajmy naszym gościom!”



Rozpoczęli straszny koncert Ojciec śpiewał różne pieśni Syn wtórował mu na trąbce... „Goście zaraz się wynieśli...”



Rozpoczęli straszny koncert Ojciec śpiewał różne pieśni Syn wtórował mu na trąbce... „Goście zaraz się wynieśli...”

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20 — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W KIEJSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP” WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne do 50 zł za słowo. Poszukiwane pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia metr.: w tekście od 100 — 350 zł, za tekstem od 40 — 150 zł, nekrologi od 35 — 200 zł za 1 mm. W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.